

GALAKTYKA



GAZETA SPOŁECZNOŚCI SZKOLNEJ
PUBLICZNEGO GIMNAZJUM NR 1 W SIEDLCACH IM. KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ



W tym numerze:

Konstytucja 3 Maja	2
Egzaminy ...	3
Fotoreportaż	4-5
Zdolni i odważni	6
Dzień Samorządności	7
Upiór w operze	8
Majowa jutrzienka	9
Patron Siedlec	10-11
Zapamiętaj na dłużej	12-13
Wspaniała Natalia	14
Kabaret Moralnego Niepokoju	15
Filozofia po góralsku	16
W świecie przyrody	17
Coś na rozgrzewkę	18
Gloria Victis	19
Kuchnia sąsiadów	20
Hot or Not	21
Humor	22

W końcu XVIII w. Rzeczpospolita chyliła się ku upadkowi. Kraj znajdował się w stanie permanentnej zapaści gospodarczej. Zmniejszyła się liczba ludności. Urzędnicy państwowi byli skorumpowani. Znaczna część z nich była płatnymi agentami ościennych mocarstw. Ustrój był skrajnie nieefektywny.

W tych trudnych czasach grupa polityków podjęła się ratowania państwa. Napotykała na ciągły opór sterowany przez ambasadorów państw zaborczych. Pomimo tego udało się doprowadzić pracę do końca. Trzeciego maja 1791 roku król, Stanisław August Poniatowski, złożył podpis pod nową konstytucją, pierwszą w Europie i drugą na świecie. Uzdrawiała ona państwo i dawała mu solidne fundamenty. Znosiła feudalne zobowiązania chłopów. Dawała, zatem szansę na szybki wzrost gospodarczy, tworząc załóżki nowoczesnego systemu kapitalistycznego.

KONSTYTUCJA 3 MAJA



Podobną rolę spełniało zwiększenie autonomii i znaczenia miast i mieszczaństwa. Konstytucja znosiła wolną elekcję królów, przywracając zasadę dziedziczenia. Usunięta została zatem możliwość zajęcia tronu przez osoby niegodne, posłuszne tylko mocodawcom fundującym ich działania wyborcze czy też nieumiejących niczego poza podlizywaniem się gustowi wyborców. Pozbawiała praw wyborczych gołoty szlacheckiej, której źródłem utrzymania były pensje wypłacane przez możnych manipulującymi elekcjami, zaś głównym zajęciem wszczywanie burd i pijatyk. Konstytucja Trzeciego Maja przysła za późno. Przegrana wojna z Rosją i klęska insurekcji kościuszkowskiej przesądziła o ostatecznym upadku I Rzeczypospolitej. Od tej pory Konstytucja była symbolem patriotyzmu, rozważi i kompetencji, do którego odwoływały się kolejne pokolenia Polaków.

30 kwietnia 2008 młodzież pod kierunkiem pani Elżbiety Śladowskiej i pani Ewy Jurzyk-Niedziółki przygotowała akademię z okazji majowego święta. Oprawę muzyczną opracowała pani Małgorzata Rudnicka, natomiast plastyczną pani Ewa Gałęzowska i pani Agnieszka Tomczyk–Gajewska. Chór pod batutą Aleksandry Horbowicz ucz. z kl 3a wykonał wiele patriotycznych pieśni.

(zdjęcia z uroczystości na str. 9)



Młodzi wykonawcy



Poczet sztandarowy, w głębi chór szkolny
dyrygent-Aleksandra Horbowicz ucz. z kl. 3h

Egzaminy już za nami

Podczas pisania egzaminu moje uczucia zmieniały się z sekundy na sekundę. Raz byłam w euforii, bo znałam odpowiedź, przy kolejnym pytaniu ogarniało mnie poczucie bezradności i niewiedzy. Na szczęście, po chwili zastanowienia, przypominałam sobie to, czego nie tak dawno się uczyłam. Jak na każdym egzaminie należało uważnie czytać polecenia, aby nie stracić choćby jednego punktu.

Wielkim zaskoczeniem dla mnie i moich rówieśników był temat pracy w części humanistycznej. Na szczęście na lekcjach języka polskiego przypomniane zostały wszystkie dłuższe formy wypowiedzi pisemnej, w tym charakterystyka. Ponadto omówione zostały wszystkie lektury, co ułatwiło napisanie egzaminu.

Jeśli miałabym oceniać trudność poszczególnych części, to moim zdaniem obie utrzymane zostały na podobnym poziomie. Nie były bardzo trudne, ale emocje towarzyszące pierwszemu tak ważnemu sprawdzianowi mogły przysporzyć kłopotów. Zatem wszelkie błędy w naszych pracach są winą ogromnego stresu.

(ciąg dalszy na str. 14)

Małgorzata z kl.3g



Uczniowie z klasy 3c pierwsi zajmowali miejsca w sali gimnastycznej



Dokumenty do kontroli...

Fotoreportaż z egzaminu gimnazjalnego



Fotoreportaż z egzaminu gimnazjalnego



Egzamin w sali gimnastycznej



Tuż przed otrzymaniem testów humanistycznych

Zdolni i odważni

4 kwietnia w naszej szkole odbył się konkurs języka angielskiego. Eliminacje przeprowadziły nauczycielki: p. E. Markowska i p. M. Wałęcka. Pierwszy etap miał wyłonić uczniów, którzy wystartują w konkursie regionalnym. Chętnych było aż trzydziestu pięciu, lecz tylko trzy osoby mogły przejść dalej.

Wszyscy uczestnicy wykazali się bardzo dobrą znajomością języka angielskiego. Zadania nie były jednak łatwe i nikt nie zdobył maksymalnej liczby punktów (70). A oto lista 10 najlepszych:

1. Katarzyna Andrejańczyk (61/70)
2. Agnieszka Woch, Maciej Sypek (59/70)
4. Adrianna Sarnowska
5. Paweł Soszyński
6. Katarzyna Biarda
7. Jakub Wilk, Weronika Miazga
9. Paulina Kruk
10. Monika Świder, Marcin Szostek

Bardzo serdecznie gratulujemy wszystkim uczestnikom konkursu, życzymy wielu sukcesów (nie tylko w konkursach z języka angielskiego)

Fergie

@@



Uczniowie z naszej szkoły przygotowani przez pana Andrzeja Wojtowicza, nauczyciela techniki zdobywają laury. Zarówno w eliminacjach powiatowych jak i rejonowych Ogólnopolskiego Turnieju Bezpieczeństwa w Ruchu Drogowym zajęli pierwsze miejsce. Przed nimi jeszcze jeden ważny start w dniu 15 maja. Za wspianą drużynę będziemy trzymać kciuki.

Dzień Samorządności

1 kwietnia obchodziliśmy w naszej szkole Dzień Samorządności (wydarzenie to zostało przeniesione z 21 marca, gdyż w tym roku Dzień Wiosny wypadł w Wielkanoc). Wtedy w wielu klasach lekcje prowadzone były przez uczniów, którzy mieli nawet prawo do wstawiania plusów najbardziej aktywnym rówieśnikom. Niestety, nie wszystkie klasy zorganizowały sobie zajęcia i nauczyciele musieli nadal sprawować swoje funkcje. Na szczęście, były to lekcje „luźne” i przyjemne, a wszelkie klasówki i kartkówki zostały przełożone na inne dni.

W prima aprilis na naszych szkolnych korytarzach można było spotkać nauczycieli eksponujących mundurki oraz uczniów w kolorowy ubraniach, „paradujących” po szkole w okularach przeciwsłonecznych i strojach pożyczonych od pań woźnych. Jednakże, mimo ciekawych projektów, nie wszyscy wzięli udział w zabawie, co w przyszłym roku mam nadzieję, że się nie powtórzy.

Podsumowując, Dzień Samorządności bardzo mi się podobał, ale wierzę, że w przyszłym roku nie znajdziemy w szkole ani jednej nieprzebranej osoby.

Fergie

Samorządna 3G
Cóż za wytworne stroje pięknych pań i przystojnych panów



„Upiór w operze”

Dnia 4.04.2008r. w stołecznym Teatrze Muzycznym „Roma” miałam okazję obejrzyć słynny na całym świecie musical pt. „Upiór w operze”. Premiera tego spektaklu miała miejsce w Londynie w 1986r. i w Nowym Jorku w roku 1988, natomiast w Polsce odbyła się 15.03. br i miała na celu uświetnienie dziesięciolecia istnienia Sceny Musicalowej warszawskiego Teatru Roma. Ocenia się, że musical „Upiór w operze” obejrzało do tej pory ok. 60 milionów widzów. Spektakl powstał na podstawie powieści francuskiego pisarza Gastona Leroux, natomiast autorem musicalu jest Andrew Lloyd Weber.

Doszłam do wniosku, że nie ma sensu opisywać całej fabuły musicalu, a jedynie ukazać ogólny zarys spektaklu. Uważam bowiem, że każdy powinien obejrzyć to przedstawienie, dlatego ujawnienie pewnych istotnych wątków nie byłoby na miejscu. Bardziej jednak chciałabym się skoncentrować na własnych odczuciach po obejrzeniu „Upiora w operze”.

Główny wątek musicalu stanowi romans, który jest w zasadzie stereotypem wszystkich historii miłosnych bez względu na epokę. Mamy trójkąt, młodą kobietę Christine Daae, która jest utalentowaną tancerkę i solistką oraz dwóch mężczyzn (tajemniczego ducha opery Eryka i młodego romantyka, wicehrabiego Raula de Changny). Żaden z nich nie jest bohaterem jednoznacznym, bowiem fascynuje Christine w odmienny sposób. Wybór, którego dokona dziewczyna okazuje się nie tylko bardzo trudny, lecz również śmiertelnie niebezpieczny. Niewątpliwą atrakcją dla widzów jest spadający w pewnym momencie spektaklu żyrandol oraz wysoki na ponad 3metry słoń.

Co najbardziej zachwyciło mnie w tym musicalu? Myślę, że tak naprawdę trudno wymienić jedną, konkretną rzecz. Niewątpliwie oczarowała mnie muzyka, którą usłyszałam podczas spektaklu, a jeszcze większe wrażenie zrobiły na mnie utwory wykonywane przez głównych bohaterów musicalu min. Christie, Eryka i Carlottę. W pamięci zapadła mi szczególnie piosenka „O tyle proszę cię” wykonana w duecie Christine i Raula oraz „Stąd odwrotu nie ma już” zaśpiewana przez duchy opery Eryka i Christine. Dużym plusem musicalu jest także scenografia, która przenosi widza w świat Paryskiej Opery. Osobiście jednak najbardziej podobała mi się postać upiora wykreowana przez Damiana Aleksandra. Sposób, w jaki ukazał anioła muzyki, jest nie do opisania i nadal pozostaje pod dużym wrażeniem tej postaci. Nie należy zapomnieć również o orkiestrze, która w tym musicalu odgrywa bardzo dużą rolę. Największe i najgłośniejsze brawa od widowni otrzymał właśnie Damian Aleksander, który wcielił się w rolę ducha opery, a cały spektakl widownia oklaskiwała na stojąco. Ogromny plus za całokształt należy się twórcom tego widowiska. Moim zdaniem spektakl „Upiór w operze” pokazał, że Polacy potrafią stworzyć musical, który może równać się z tymi najlepszymi i bez wątpienia sięga światowej skali. Serdecznie polecam, bo naprawdę warto go obejrzyć.

Jadzia

Odtwórcy głównej roli: upiór Eryk (Damian Aleksander)
i Christine (Paulina Janczak)



Witaj majowa jutrenko



Olga Ogrodniczuk ucz z kl. 3a



Monika Mężyńska ucz kl. 3a

Prowadząca montaż, Natalia Kordecka ucz. z kl. 3a

Święto patrona Siedlec

W dniach 8-10 maja w naszym mieście obchodzimy Święto Patrona Miasta Siedlce, św. Stanisława biskupa męczennika. W związku z tym przewidywane są liczne uroczystości, które będą miały na celu upamiętnienie jego postaci.

8 maja w kościele pod wezwaniem św. Stanisława B.M. o godzinie 18.00 odbędzie się uroczysta msza święta pod przewodnictwem Jego Ekscelencji ks. prof. dr. hab. Zbigniewa Kiernikowskiego Biskupa Siedleckiego, podczas której nastąpi poświęcenie obrazu św. Stanisława B.M. Następnie wizerunek świętego będzie wędrował ulicami miasta, po czym zostanie umieszczony w sali obrad rady miasta.

O godzinie 20.00 w Miejskim Ośrodku Kultury w Białej Sali zostanie otwarta wystawa bibliografii i ikonografii poświęcona patronowi. Miłośnicy muzyki będą mogli posłuchać Koncertu Kwartetu Smyczkowego „Aleksandria”.

Natomiast 9 maja odbędzie się nowa impreza pod hasłem : „I Siedlecki Jarmark św. Stanisława”. Ma ona charakter targowo-wystawienniczy i wychodzi naprzeciw potrzebom i oczekiwaniom lokalnych twórców i rzemieślników, posiadających bogaty dorobek kulturowy.

Jak zapewniają organizatorzy będzie to nowatorski sposób prezentacji ginących zawodów, szansa do szerokiej promocji regionalnych produktów i tradycyjnych potraw.

10 maja na placu im. Gen. Władysława Sikorskiego przy ul. Kilińskiego odbędzie się rodzinne grillowanie.

Uczniowie naszej szkoły także będą aktywnie uczestniczyli w uroczystościach. Na lekcjach przewidywane są pogadanki na temat życia patrona Siedlec. Nie zabraknie również specjalnej witryny, gdzie będzie można uzyskać ciekawe informacje na ten temat.

Barokowo-klasycystyczny kościół św. Stanisława powstał w latach 1740-1749 z fundacji Izabeli i Kazimierza Czartoryskich. Jest to najstarszy murywany obiekt sakralny w Siedlcach. Zastąpił on istniejący w tym miejscu kościół drewniany.

W 1793 r. fasada kościoła została przebudowana w stylu klasycystycznym. Wnętrze świątyni jest bazylikowe, trójnawowe. W prezbiterium kościoła znajdują się obrazy czterech ewangelistów z kolekcji Ossolińskich. W ołtarzach bocznych umieszczone są obrazy Szymona Czechowicza. Przy kościele znajdują się fragmenty dawnej bramy dzwonnicy zbudowanej w latach 1773-1776. Miała ona kształt łuku triumfalnego o trzech arkadach.

Brama-dzwonnica została rozebrana przez Niemców podczas II wojny światowej, bo utrudniała przejazd pojazdów wojskowych.

Św. Stanisław ze Szczepanowa urodził się prawdopodobnie 26 lipca 1030 r. w Szczepanowie. Ówczesny biskup krakowski Lambert wyznaczył go na swego następcę. W 1072 za zgodą księcia Bolesława Śmiałego został konsekrowany na biskupa krakowskiego.

Często mówi się o sporze biskupa z królem Bolesławem Śmiałym, co doprowadziło do zamordowania duchownego. Co ciekawe, wymieniane są dwie wersje tego konfliktu. Jedną z nich, przedstawioną przez Wincentego Kadłubka mówi, że św. Stanisław stanął w obronie niewiernych żon, które król skazał na śmierć, chociaż mężowie im przebaczyli. Król rozkazał sługom zgładzić biskupa. Jednak oni się na to nie zgodzili i władca sam dokonał straszliwego czynu. Po tym fakcie, został zesłany na banicję, a ciało duchownego zostało pochowane w kościele św. Michała na Skałce.

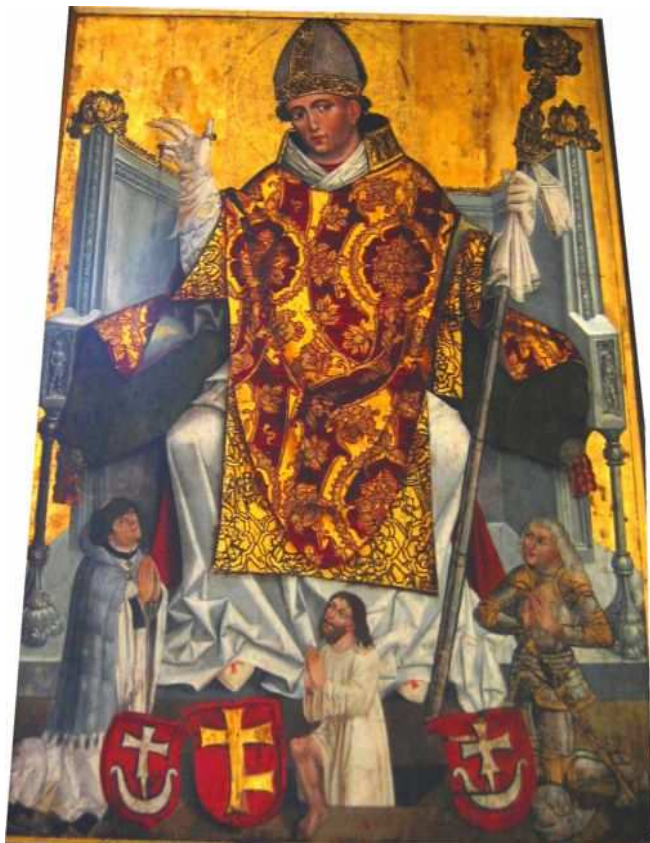
Kult świętego Stanisława rozpoczął się z chwilą przeniesienia jego zwłok, dokonanego w dziesiątą rocznicę śmierci - jeszcze za życia Władysława Hermana, brata królewskiego. Powstała później legenda o rozbiciu dzielnicowym Polski, jako karze za ten czyn świętokradczy (za taki uważano właśnie zamordowanie biskupa); Polska rozpadła się tak jak członki ćwiartowanego biskupa. Oczekiwano jednak cudu za wstawiennictwem Stanisława, jako patrona zjednoczenia.

Kroki wstępne do kanonizacji św. Stanisława rozpoczął już św. Grzegorz VII. Sam jednak papież musiał wkrótce opuścić Rzym i iść na dobrowolną banicję. Potem Polska została podzielona na dzielnice (1138). Tak więc chociaż kult św. Stanisława istniał od dawna, to jednak jego kanonizacją zajął się formalnie dopiero biskup krakowski, Iwo Odrowąż w 1229 r. On to polecił dominikaninowi Wincentemu z Kielc, aby napisał żywot Stanisława. Tego bowiem przede wszystkim żądał Rzym do kanonizacji. Sam biskup, bawiąc w Rzymie, gdzie starał się o wznowienie metropolii krakowskiej, poczynił pierwsze starania w sprawie kanonizacji Stanisława. Dnia 17 września 1253 roku w kościele św. Franciszka z Asyżu papież Innocenty IV dokonał kanonizacji. Na ręce dostojników Kościoła w Polsce papież wręczył bullę kanonizacyjną.

Damian

€

Święto patrona Siedlec



Dewiza: *Victor sub gladio*
Zwycięzca pod mieczem



św. Stanisław ze Szczepanowa jako patron
Królestwa Polskiego



Sarkofag św. Stanisława w katedrze na Wawelu

Zapamiętaj na dłużej

Wolnymi krokami zbliża się koniec roku szkolnego. Wiosna budzi się do życia, a my (uczniowie) toniemy w klasówkach, kartkówkach, poprawach i odpowiedziach ustnych. Dlaczego nauczyciele nie dają nam spokoju? Poniemkąd my sami jesteśmy sobie winni, odkładając „na później” poprawę stopnia lub nie zaliczając sprawdzianu. Jednak pedagodzy też pamiętają o zakończeniu roku i ... konieczności wystawiania ocen. W związku z tym muszą zdobyć wystarczającą liczbę stopni, posługując się różnymi narzędziami sprawdzania naszej wiedzy (stąd tyle kartkówek itd.)

Spróbujmy wyjść na przeciw oczekiwaniom naszych nauczycieli. Dobrze wiesz szanowny uczniu, że dostaniesz taką ocenę, na jaką sobie zapracujesz

Zgaduję, że większość naszych kochanych gimnazjalistów do klasówek uczy się dzień przed. Jakie są tego skutki, wiecie sami. Umiecie na pracę klasową, ale po tygodniu, „ wyfr-uwa” wam to z głowy. Warto też wspomnieć, że przyswojony w ciągu trzech lat materiał pojawi się na egzaminie. Wniosek nasuwa się sam. Trzeba od razu uczyć się tak, by zapamiętać jak najwięcej, na jak najdłużej. Uczenie się tylko jeden dzień przed sprawdzianem, nie przynosi korzyści.

Jeżeli zaś siedzisz cały dzień nad książkami, próbując zapamiętać temat np. z historii i nic z tego nie wychodzi, znaczy, że uczysz się złą metodą.

Na początek warto wziąć pod uwagę **cztery podstawowe prawa pamięci**.

1. Efekt początku- najczęściej zapamiętujemy tuż po rozpoczęciu nauki, (kiedy nasz mózg jest wypoczęty)
2. Efekt końca- pod koniec naukowego posiedzenia nasza zdolność koncentracji znów wraca do wysokiego poziomu.
3. Efekt powtórzeń- treści powtarzające się, zostają zapamiętywane skuteczniej.
4. Efekt odmienności- skutecznie zapamiętujemy to, co znacząco różni się od reszty, odbiega od ustalonych schematów.

Warto tak planować uczenie się, żeby wykorzystać te możliwości naszej pamięci. Szczególnie skutecznie działają one w zestawieniu z powtórkami.

Przed przystąpieniem do nauki dokładnie zaplanuj sobie, czego będziesz się uczyć i jaki zakres materiału chcesz opanować. Jest to bardzo ważne, gdyż pozwala utrzymywać wysoką motywację. Dzięki wytycznym będziesz mógł kontrolować swoje postępy i w każdym momencie będziesz wiedział, na czym stoisz. Dla przykładu: jeżeli uczysz się fizyki, weź kartkę papieru, ołówek i zanotuj: kinematyka- ruch jednostajny, fale mechaniczne- prędkość dźwięku. Narysuj okienko, obok każdego podpunktu, w którym będziesz stawiać krzyżyk, po opanowaniu tej części materiału.

Masz już opracowany plan. Siadasz, więc do biurka i próbujesz „ zainstalować” zeszyt pomiędzy stertą czasopism, trzema pustymi puszkami po pepsi, prawie pustą paczką chipsów i dwoma ogryzkami.

Przed przystąpieniem do nauki należy dokładnie uprzątnąć miejsce pracy i dostosować je do potrzeb! Porozrzucane ubrania, książki tylko rozpraszają twoją uwagę. Po pierwsze, sprzątasz z biurka niepotrzebne rzeczy. Jeśli zakupuwasz biologię, na biurku mają się znaleźć tylko książki z tego przedmiotu. Po drugie, umieszczasz na nim **wszystko**, co ci będzie potrzebne w trakcie nauki, ponieważ wstając co chwila od biurka w celu poszukiwania zbioru zadań, nowego ołówka, kalkulatora czy podręcznika, znowu **dekoncentrujesz** się. Po trzecie, zadbaj o prawidłowe oświetlenie. Nie za jasne, nie za ciemne. Będzie to również z korzyścią dla twoich oczu. I wreszcie po czwarte i ostatnie, przygotuj sobie odpowiednie krzesło. Być może najwygodniej ci, wziąć książkę, położyć się na łóżku, lecz efektów nie będzie. Załóżmy, optymistycznie, że nie zaśniesz z podręcznikiem w ręce. Tylko odpowiednio dotleniony mózg może pracować na wysokich obrotach. Dlatego do nauki wybierz krzesło twarde, dopasowane do twojego wzrostu. Krzesło, nie fotel.

Zapamiętaj na dłużej

W trakcie uczenia się zachowuj prosty kręgosłup. Zapewni to dobry przepływ krwi do mózgu i odpowiednie dotlenienie tego biologicznego komputera.

Koncentracja jest kluczową sprawą w każdej dziedzinie życia. Bez odpowiedniego skupienia nie napiszesz sprawdzianu, sportowiec nie wygra zawodów, lekarz nie przeprowadzi operacji a nawet nie poprowadzisz zwyczajnej rozmowy z jakąkolwiek osobą. Bywają ludzie, którzy nie muszą się uczyć tej sztuki, ponieważ mają ją wrodzoną ?

Przydatne

Rób notatki. Nie kopiuj kropka w kropkę wiadomości z książek. Używaj skrótów, strzałek, podkreśleń, gwiazdek, różnych schematów-słowem wszystkiego, co przykuwa twoją uwagę. Dobrym pomysłem są też śmieszne rysunki (oczywiście na temat). Pisz i rysuj różnymi kolorami to, co ważniejsze pisz większymi literami lub zaznaczaj wybraną barwą.

Jeżeli nie dosypiasz, twoje zakuwanie na niewiele się zda. Sen jest kluczem do sukcesu! Organizm potrzebuje odpoczynku, a wykute na blachę wiadomości muszą „zapisać” się w mózgu.

Czy wiecie, że sen człowieka dzieli się na cztery fazy. Każda z nich trwa 90 minut, podczas snu kilkakrotnie, „wskazówki snu” zakreślają kilka takich zegarów np. gdy śpimy 9 godzin zakreśla się 6 zegarów. niedobrze jest się budzić w trakcie trwania 90 minutowej fazy. Najlepiej wyliczyć sobie, kiedy powinniśmy się obudzić, tak aby nie przerywać snu przed upływem kolejnych 90 minut. Zaplanujcie sobie zdrowy sen.

Powtórki

Ważne są też systematyczne powtórki materiału. **Pierwsze** powtórzenie najlepiej wykonać po 10 minutach od chwili przyswojenia informacji (i wyjaśnienia się, po co w szkole są przerwy). Ta pierwsza powtórka to po prostu przejrzanie notatek i przypomnienie sobie najistotniejszych punktów). **Druga** powtórka powinna nastąpić **następnego dnia** (po 24 godzinach). Polega na sprawdzeniu czytelności notatki, jasności

użytych w niej sformułowań. Warto również własnymi słowami powtórzyć zapamiętane informacje, kontrolując ich poprawność. **Trzecia** powtórka- **po tygodniu**- może przebiegać jak poprzednie. Większy nacisk kładziemy jednak na odtworzenie zapamiętanych treści własnymi słowami, wracamy do elementów trudniejszych lub zapomnianych. **Czwarta** powtórka jest podobna do trzeciej, ale wykonujemy ją dopiero po **miesiącu**. Przeglądamy notatki, próbujemy własnymi słowami opowiedzieć to, co pamiętamy. Jeśli o czymś zapomnieliśmy- czytamy ponownie z notatek te fragmenty. **Ostatnia** z zaplanowanych powtórek następuje po **sześciu miesiącach**. Jeśli o niej nie zapomnimy (warto harmonogram zapisać i powiesić w widocznym miejscu) to materiał, który powtarzamy, będziemy pamiętać przez całe życie. Pięć powtórek danej wiedzy w ciągu pół roku zapewnia nam nauczenie się jej na zawsze. Przy uczeniu się i powtarzaniu warto zwrócić uwagę na dokładne zrozumienie materiału. Jeśli go nie rozumiemy, będziemy musieli nauczyć się go na pamięć. Warto pilnować, żeby powtórki odbywały się w tym samym czasie i miejscu, o stałej porze. To pomaga w przypominaniu, odtwarzaniu skojarzeń i toku myśli. Dobrze jest wykorzystywać kontrast graficzny (ramki, kolory).

Mam nadzieję, że opisane powyżej metody i wskazówki przydadzą się. Z całego serca życzę, efektywnej nauki i motywacji.

Lenka

Wspaniała Natalia



Dnia 8 kwietnia 2008 r. w Białej Sali została rozstrzygnięta XIV edycja Samorządowego Konkursu Nastolatków „Ośmiu Wspaniałych”. Organizatorem konkursu na szczeblu miasta jest Prezydent Miasta Siedlce, a na terenie Polski Fundacja „Świat na tak”. Konkurs „Ośmiu Wspaniałych” promuje młodych ludzi mających wrażliwość na potrzeby drugiego człowieka i oczekującego pomocy.

Z naszej szkoły do tego konkursu została wytypowana uczennica klasy IIIa Natalia Kordecka. Niezmiernie nam miło napisać, że już po raz szósty uczennica naszej szkoły została jedną z „Ośmiu Wspaniałych Miasta Siedlce”.

W tym roku Natalia Kordecka została laureatką na szczeblu miasta jak również będzie reprezentować nasze Siedlce na szczeblu ogólnopolskim. Gratulujemy i trzymamy kciuki!

BP

Egzaminy już za nami...

Niedawno w naszej szkole odbyły się egzaminy gimnazjalne. Miałam okazję również je zdawać. Jeszcze niedawno byłam pierwszoklasistką, a już muszę pisać coś tak ważnego- test, który zadecyduje o tym, co będę robiła w życiu. We wtorek 22 kwietnia trzecioklasiści pisali część humanistyczną. Emocje i strach dawały się nam we znaki. Trudno było cokolwiek wyczytać z twarzy piszących. Niektórzy wyglądali na przestraszonych, inni zachowywali pozorny spokój, choć w środku przypominali trzęsącą się galaretkę. Jeszcze inni zagłuszali swój strach głośnym śmiechem lub dowcipami o wątpliwej wartości. Dwie godziny pisania... pytania, odpowiedzi, wnioski, ogłoszenie, charakterystyka... Po wyjściu z sal na twarzach zdających ukazywało się zadowolenie lub niedosyt.

Na szczęście test mieliśmy już za sobą.

Postanowiliśmy nie przejmować się ewentualnymi porażkami, bo mogliśmy z dumą powiedzieć, że daliśmy z siebie wszystko. Tylko czy wszyscy? W środę, następnego dnia, również przyszliśmy ubrani odświętnie. Staraliśmy się nie denerwować, lecz z chwilą, gdy przeszliśmy przez próg sal, stres narastał. Teraz liczyło się tylko pozytywne i logiczne myślenie. Po napisaniu i oddaniu testów przed budynkiem szkoły rozpoczęły się dyskusje na temat drugiej części egzaminu. Po relacjach osób można było wywnioskować, że ta część była umiarkowanie trudna.

Całość egzaminu nie wypadła chyba tak źle...

W tych trudnych chwilach wspierali nas rodzice, nauczyciele i najbliżsi .

Teraz, kiedy egzaminy są już za nami i musimy dość długo czekać na ogłoszenie wyników, chcielibyśmy udzielić wskazówek przyszłym zdającym: grunt to nie denerwować się i przystąpić do każdego, nawet najtrudniejszego zadania. Nie można zniechęcać się trudnościami.

Wszystkim trzecioklasistom życzę pomyślnych wyników tegorocznego egzaminu gimnazjalnego oraz dostania się do wymarzonych szkół.

Ida z kl. 3g

School of Rock?!

Kabaret Moralnego Niepokoju

W pewien majowy wieczór, nudząc się niemiłosiernie, przeczytałem gdzieś o „School of Rock”. Tytuł w sumie jakiś oryginalny nie był, lecz jak to mówią – gdy człowiek głodny, wchłonie nawet największy szajs... Richard Linklater, Mike White czy Joan Cusack są mi tak znajome, jak język nahuatl Meksyków. *[najliczniejszy naród indiański w Meksyku przyp. redakcji]* Przejdźmy jednak do rzeczy...

Chcesz grać Rocka?

Dewey Finn zostaje wyrzucony z zespołu rockowego. Pozbawiony w ten sposób środków utrzymania, w obliczu widma bankructwa podszywa się pod swojego kolegę i przyjmuje propozycję zastępstwa nauczyciela w szkole podstawowej.

Niekonwencjonalnymi metodami nauki stara się rozwinąć w uczniach zamiłowanie do muzyki, zwłaszcza, że odkrywa w swojej klasie dziesięcioletniego geniusza, który może pomóc mu w wygraniu konkursu rockowego, rozwiązując tym samym jego problemy finansowe.

Brzdęk, brzdęk gra gitara

Początkowo młodzież traktuje go jako dziwaka (trudno się dziwić, skoro w elitarniej szkole podstawowej dla przyznanych dzieciaków nagle pojawia się Rockman z dystansem do życia...) jednak po jakimś czasie dzieci przekonują się, że nowy nauczyciel to jednak równy gość. Nie uznaje ocen a do tego podchodzi z dystansem do swojej pracy. Czwartoklasiści szybko podchwytyją pomysł i angażują się w projekt szkolnego zespołu rockowego.

Do kiedy są zapisy?!

Tytułowa Szkoła Rocka niestety nie ma swojego odpowiednika w świecie rzeczywistym. A szkoda... wielu z chęcią by się zapisało!

Dolar

Ostatnio na polskiej scenie satyrycznej pojawiło się wiele nowych grup. Któż nie zna Kabaretu Neonówka czy Kabaretu Skeczy Męczących? Jednak nie powinniśmy zapominać o starszych formacjach, które dzielnie spisują się w trudnym fachu rozśmieszania ludzi i przez te wszystkie lata skutecznie zmieniają program, by zawsze był dostosowany do odbiorców.

Jednym z takich kabaretów, który przeżywa drugą młodość jest Kabaret Moralnego Niepokoju. Mimo iż istnieje już od ponad dekady, nadal bawi kolejne pokolenia Polaków.

Jak widać sprawdza się tu powiedzenie „stary, ale jary”. Do jednej z najlepszych formacji satyrycznych w Polsce należą:

- Robert Górski (główna podpora KMNu. Jest twórcą większości tekstów)
- Mikołaj Cieślak (Najczęściej gra w duecie z Robertem. Sceniczny głupek)
- Katarzyna Pakosińska (Śmiech szaleńca. Jedyna żeńska część kabaretu)
- Przemek Borkowski (Najprawdopodobniej w dzieciństwie połknął kij od szczotki. Konferansjer KMNu.)
- Rafał Zbieć (Nasz siedlecki akcent w kabarecie. Postać drugoplanowa. Zazwyczaj dostaje role których nie chcieli jego koledzy.)

Do najślawniejszych skeczy Kabaretu Moralnego Niepokoju należą między innymi:

- Jak wyrwać Lachona? (Mikołaj Cieślak ujawnia swoją prawdziwą osobowość)
- seria Badył
- Wizyta księdza
- Egzamin
- Zakupy dresiarza
- oraz seria Mariusz i Tata

KMN jest również laureatem wielu nagród. Organizatorzy „Przeglądu Kabaretów PaKA” dwukrotnie docenili umiejętności „Moralnych”. Są oni częstymi gośćmi na nocach i festiwalach kabaretowych, a do niedawna prowadzili również na antenie programu telewizji polskiej swój program autorski znany jako „Tygodnik Moralnego Niepokoju”.

Od pewnego czasu Robert Górski gra również w serialu „Spadkobiercy”, który jest emitowany w show „Bałtroczyk Przedstawia” na Polsacie.

Początek, czyli filozofia po góralsku

Co było na początku? Od odpowiedzi na to pytanie zaczynają się dwie najważniejsze dla kultury europejskiej książki. Mitologia grecka rozpoczyna się od stwierdzenia: „Na początku był chaos”. Pierwsze zdanie Księgi Rodzaju zaś brzmi: „Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię”. Wiemy jednak, że Bóg stwarzał świat za pomocą słowa, dlatego w prologu do swojej Ewangelii św. Jan pisze: „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo”. Nie wiemy, jak starożytni Grecy wyobrażali sobie „chaos”, ale to właśnie z niego miała narodzić się pierwsza para bogów, która dała początek wszelkiemu istnieniu. Biblijne „Słowo” pisane wielką literą również brzmi zagadkowo tym bardziej, że św. Jan utożsamia je z samym Bogiem. Przytoczone przeze mnie cytaty o początkach Bytu mówią w sposób bardzo metaforyczny i nie poddają się rzeczowej argumentacji, dlatego pytanie: „co było na początku” nurtowało i nurtuje ludzi do dziś.

By znaleźć inne propozycje odpowiedzi na to pytanie, jak zwykle, zaglądnąłem do „Historii filozofii po góralsku” zmarłego przed ośmiu laty księdza Józefa Tischnera.

Według autora tej pełnej humoru książki, pierwszy próbę rozwikłania tego pytania podjął Stasek Nędza z Pardałówki, grecki Tales. Twierdził, że na początku była woda. Swoją tezę popierał argumentem, że woda jest życiodajna. To co żywe, żyje wilgocią, natomiast martwe - wysycha.

Inaczej początek wyobrażał sobie Anaksymander, po góralsku Stefek Łaciok z Chyżnego. Według niego na początku była „pustać”. A co to takiego „pustać”? Stefek Łaciok tłumaczył to tak: „Pustać to jest jakby pół nicego. To się ciągnie, ciągnie i nie kończy.” Trudno powiedzieć, czy owa „pustać” mogła przypominać mitologiczny „chaos”.

Kolejną próbę odpowiedzi na to pytanie podjął Józek Staszek z Marusyny, grecki Anaksymenes. Twierdził, że na początku nie było „pustaci” tylko „dych”. Przez gwarowy „dych” należy rozumieć powietrze. Według Józka Staszka „syćko gęstnieje i się rozrzydzo i zaś gęstnieje i się rozrzydzo (...) Tu jest początek”. A kiedy „dych” się skupi, wtedy rodzi się dusza. „Dusa trzymo cłeka w kupie. Bo jakby nie trzymała, to byście-się ozlecił, na amen”.

Jeszcze inaczej o początku myślał Heraclit, góralski Jędrzek Chmura z Pyzówki. Kiedy był mały, jego ojciec kazał mu pilnować ognia w szafasie. Wtedy to Jędrzek zapatrzył się w ogień i powiedział: „syćko z ognia i bez ognień”. Ogień skojarzył ze sprzecznościami, w których dostrzegał przyczynę ruchu. Ze sprzeczności wszystko powstaje, ponieważ bycie jednym, rodzi potrzebę bycia czymś przeciwnym, a kiedy przeciwności się spotkają, na chwilę powstaje nowy byt, który niemal natychmiast w myśl zasady sprzeczności dzieli się i rozpada. „Podobnie z chłopym i babom.(...) Sprzycność i jednanie, jednanie i sprzycność. Całe zycie. Już się nie wyprzagnies, jaz nogi wyciagnies.”

Swoje poszukiwania odpowiedzi na pytanie o to, co było na początku, chciałbym zakończyć słowami Jędrzka Chmury z Pyzówki, który na próżno się nie odzywał. A kiedy już musiał coś powiedzieć, to zaczynał tak: „Nie będę wóm duzo godoł, bo i ni ma do kogo”.

Bartek

W świecie przyrody

W świecie fauny i flory wciąż spotykamy się z niesamowitymi zdarzeniami. Wpisując w google zagadnienie „ciekawostki o zwierzętach” wyskoczyło wiele podstron. Zaintrygował mnie bardzo żółw olbrzymi. To zwierzątko:) może dożyć nawet 300 lat, a w wieku 200 wciąż rośnie. Jeszcze bardziej zadziwiający są m.in. krokodyle, które potrafią przeżyć bez pożywienia aż rok! Wyobrażacie sobie człowieka na takiej diecie? Kot znajdujący się w Księdze Rekordów Guinnessa waży aż 20 kg. A skoro mowa o jedzeniu, to żaba, której utknie w przełyku mucha pomaga sobie oczami! Czytając to w Internecie, nie dowierzałam temu, co jest napisane. Tak więc rozwinęłam wypowiedź i dowiedziałam się, że te istoty mają tak głębokie oczodoły, że pomoc w przełykaniu jest jak najbardziej możliwa. W przyrodzie zdarzają się różne nieprzewidywalne rzeczy. Najdłuższy pająk świata ma 35 cm. Nie chciałabym znaleźć się z nim sam na sam. Szokujący jest także fakt wyglądu pewnej krowy. Może zabrzmieć to nieprawdopodobnie, ale jednak to zdarzyło się naprawdę. W jednej z indyjskich wiosek urodziła się krowa z dwoma pyskami i trojgiem oczu! Oglądając zdjęcie, oczy zasły mi łzami, myśląc o tym biedaku. Tak więc przyroda ma wiele tajemnic. Te podane tutaj to kropla w oceanie.

Karolina

Ból codzienności

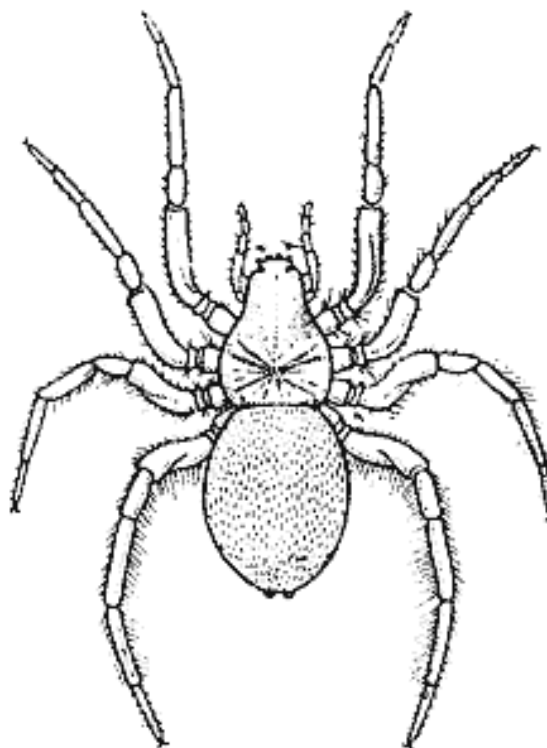
Śmieci leżące w beładzie
opustoszałe Kontenery,
Ludzie idący po zgliszcach
Śnięte ryby na brzegu czarnych
mórz

Niebo płaczące kwaśnym deszczem
flora i fauna przeniknięte bólem,
Zero szczęścia, miłości,
nadziei, tańczące Buldożery,
śmierci

Ludzie zachłyśnięci żądzą mamony
poznania nowych światów
oczy zaślepione żądzą władzy,
nieostrzegające bólu
codzienności

Patrzysz w lustro błagalnym wzrokiem
liczysz na cud lepszego jutra,
dostrzegasz sens własnych
błędów tonąc w oceanie własnych
Śmieci!

Wieczny Romantyk & Szaniec Nadziei



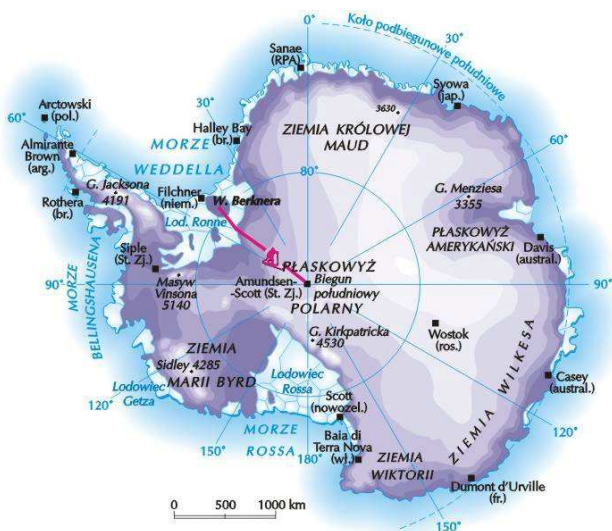
Coś na rozgrzewkę...

Antarktyda jest kontynentem, którego regularny kształt zbliżony do koła zaburząca wcinające się weń Morze Weddella i Morze Rossa oraz wysunięty w kierunku Ameryki Południowej Półwysep Antarktyczny. Jej powierzchnia-13,8mln km² - jest o wiele większa niż terytorium Europy. W centralnej części znajduje się południowy biegun geograficzny Ziemi. Antarktyda jest znacznie oddalona od innych kontynentów -1000 km od Ameryki Południowej, 2700 km od Australii i 4000 km od Afryki.



Po

W porównaniu z Arktyką na Antarktydzie panuje klimat o wiele surowszy. W głębi lądu w czasie najcieplejszych miesięcy temperatura może spaść do -30°. Zimą, która przypada na lipiec i sierpień, nierzadko osiąga -50°C. Na rosyjskiej stacji badawczej Wostok zanotowano rekordową temperaturę - 88°C. Lodowate wiatry wiejące z Antarktydy mogą osiągać prędkość nawet do 300 km na godzinę.



PLYWAJĄCY LÓD

Lód pływający jest nieustannie poruszany przez wiatr i fale. W miesiącach letnich lód częściowo topnieje i tworzą się w nim korytarze wodne. Powstają wówczas olbrzymie góry lodowe dochodzące do wysokości 50 m i długości nawet 100 km. W zimie zwarta pokrywa lodu na oceanie dorównuje powierzchnią terytorium samego kontynentu.



ŻYCIE ZWIERZĄT

Jedynie zwierzęta lądowe na Antarktydzie to owady i roztocza. W morskiej strefie przybrzeżnej fauna jest o wiele bogatsza. Żyjące w oceanie liczne skorupiaki, na przykład małe krewetki, stanowią pożywienie dla większych zwierząt. Są one także masowo poławiane przez ludzi. W wodach tych pływają również mięczaki, gąbki, szkarłupnie, a także foki i wieloryby. Jedynymi ptakami, które spędzają zimę na wybrzeżu Antarktydy, są pingwiny. Mewy oraz petrele pojawiają się tu tylko w miesiącach letnich.

Ines

Gloria Victis!

Po patriotycznym wykładzie profesora Jerzego Roberta Nowaka, postanowiłem trochę ochłonąć, lecz nie popadając ze skrajności w skrajność napiszę tytuł w języku obcym. Co prawda po łacinie, czyli języku elit intelektualnych.

Niedawno byliśmy świadkami piłkarskiego horroru, którego głównymi bohaterami byli gracze Getafe i Bayernu. O ile pierwszy mecz zakończony remisem 1:1 był sensacją, to rewanż w Hiszpanii był spotkaniem godnym samego Alfreda Hitchcocka. Wydawało się, iż mecz rewanżowy to czysta formalność. Nic bardziej mylnego.

Każdy zna większe miasta z Półwyspu Iberyjskiego: Barcelona, Sevilla i Pampeluna. Jednak o Getafe nikt nie słyszał. Siedziba tego zespołu znajduje się na przedmieściach Madrytu. Najbardziej znaną osobą w klubie wydaje się trener klubu Michael Laudrup. Ten wybitny napastnik (ofensywny pomocnik) mimo niełatwego charakteru, sam potrafił wygrać mecz. Natomiast teraz, trenując hiszpańskiego średniaka, stosuje inną myśl szkoleniową. Jego drużyna tworzy kolektyw, wszyscy zawodnicy są równie ważni.

Mecz nie zaczął się dla młodych wilków europejskich pucharów zbyt pobłażliwie. Już w pierwszych minutach czerwoną kartkę dostał nie najlepiej grający w tym dniu obrońca Hiszpanów. Jakie było szczęście tego Davida w pojedynku z niemieckim Goliatem, gdy Cosmin Contra pokonał „Leśnego Dziadka” Olivera Kahna. Jak blisko jest z piekła do nieba przekonali się na minutę przed końcem, kiedy Franck Ribery wyrównał. Zapowiadała się dogrywka, ale gra z jednym zawodnikiem mniej w polu, spowodowała, iż morale graczy z przedmieścia Ma-

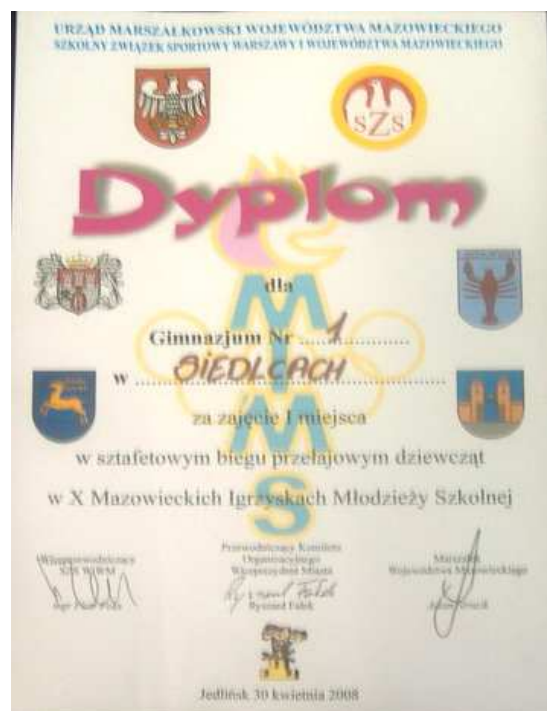
drytu znacznie spadły.

Niezbadane są wyroki boskie. Przeciężny zespół z Primera Division w trzy minuty doprowadził wynik do stanu 3:1. Gdyby ktoś nie oglądał tego spotkania, to czy uwierzyłyby mi, że mecz zakończył się remisem 3:3 i awansem Bawarczyków. W ostatnich sześćdziesięciu sekundach strzelił bramkę decydującą o losach rewanżu. Luca Toni do niedawna gwiazda Fiorentiny stał się grabarzem nadziei ambitnych Hiszpanów.

W sporcie istnieje pewna bardzo ważna zasada. Zwycięża ten, kto strzeli większą liczbę goli. Mniej ważne w jaki sposób. Kilka lat temu Michael Platini proponował, aby za strzelenie większej liczby bramek niż trzy drużyna dostawała dodatkowy punkt. To miałyby wpływ na artyzm wszystkich rozgrywek. Może kosztem korupcji?

miko05

@@@@@@@@@@@@@@@@@@@@@@@@@@@@@@@@@@@@



Sztafeta dziewcząt z naszej szkoły zajęła I Miejsce w X Mazowieckich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej. Gratulujemy

Kuchnie naszych sąsiadów

Dużo ostatnio mówi się o integracji międzynarodowej. Jest to świetna okazja, aby poznać kuchnie naszych sąsiadów, ponieważ obfitują one w ciekawe i oczywiście smaczne dania. Przeglądając zagraniczne książki kucharskie, można również spotkać dania bardzo podobne do naszych. Jednak każdy z naszych sąsiadów posiada w swojej kuchni coś niesamowitego. Wyjątkiem może być Słowacja, gdzie dania (również narodowe) są podobne do węgierskich, czeskich i rosyjskich. Aby pokazać, jak jedzą nasi sąsiedzi, przygotowałem po jednym ciekawym przepisie z Niemiec, Czech, Słowacji, Ukrainy, Białorusi i Litwy.

Hot or Not

Zacznijmy od tego, że mamy wiosnę. Wspaniałą porę, gdyby nie to, iż ciągle jeszcze jest zimno.

Tego roku modne będą żywe i rzucające się w oczy kolory, np. żółty, zieleń, fiolet. Można to zauważyć na wielu wystawach sławnych projektantów. U Valentino głównym akcentem na wystawie była żółć, zieleń, jaśniejsze róż i błękit oraz odrobina czerwieni. Natomiast na pokazie Gucci'ego dominowały trzy kolory: czerń, żółty i róż. Dość dziwne zestawienie, jednak przykuwające uwagę człowieka.

Przejdźmy do konkretnych. Prócz kolorowych ciuzzków tej wiosny nasze ulice spowiła mgła różnego rodzaju płaszczy; czerwonych, zielonych, czarnych, w kratkę, żółtych. Obowiązkowo powinien być pasek w talii i duży kołnierz, gdyż jest to hitem tego sezonu. Zmieniając temat, nasze ukochane tuniki odchodzą powoli w niepamięć. Teraz na wybiegach modne są kimona. Tak, bluzki z tradycyjnym krojem japońskiej szaty, dekoltem w kształcie litery "T" i z szerokimi rękawami. Idąc dalej, zainteresujmy się teraz spodniami. Długo panowały na wybiegach rurki, owszem nadal tam urzędują jednak na ich drogę wkraczają spodnie z rozszerzonymi nogawkami. Podobno noszenie rąk w kieszeniach jest nieeleganckie i źle o nas świadczy, ale jak tu się powstrzymać skoro projektanci umieszczają kieszenie nie tylko na biodrach, ale też na udach, wysokich kolanach. No po prostu prosi się o taki odruch. To również pomoże dziewczynom, które chcą optycznie zmniejszyć swoje biodra, pomogą im w tym suwaki! Że Ci projektanci wcześniej na to nie wpadli... Jednak nie tylko na spodniach kieszenie górują, ich ofiarą padły również torebki. Wyglądają one niezwykle efektownie, a jak się jeszcze dobrze odpowiednio kolory to zapewne będziesz wyglądać wspaniale. Dobrze by było, gdyby dane akcesorie posiadały kieszonki innego koloru niż reszta torby. Ważne też, aby torebka miała i różnego rodzaju zatrzaski, suwaki, paski. Następnym tematem będą

okulary. W tym sezonie patrzymy na świat przez kolorowe szkiełka. Trendy są obecnie duże modele retro, policyjne 'muchy', barwne oprawki i cieniowania. Jeżeli masz twarz szczupłą i podłużną- wąska oprawka podkreśli twoje wyborne kości policzkowe i nada twarzy optycznie krótszy wygląd. Z kolei okrągła buzia jest dzięki temu typowi bardziej subtelna. Kolejne to duże i okrągłe okulary w stylu retro. Ślicznie prezentują się na szczupłej twarzy, nawet jeśli zakrywają 75 % a duże i kanciaste poszerzą zbyt pociągłą buźkę, a także wysmuklą okrągłą. Jeśli masz problem z dużą twarzą powinnaś mieć oprawki, które powinny ją mocno zakrywać co ją zmniejszy. Policyjne muchy są zbyt lekkie dla okrągłej czy kwadratowej twarzy, lepiej w niej wygląda pociągła lub o kształcie serca - ładnie wtedy eksponują wąski podbródek. Ostami typ okularów to duże retro. Najefektowniej wyglądają u osób o pociągłej twarzy, gdyż kolorowe oprawki wyraźnie ją poszerzają. Na dziś to już koniec. Mam nadzieję, że porady wam się przydadzą.

M



Humor

Dowody na to że szkoła jest filmem:

- Geografia- Discovery Channel
- WF- Szkoła przetrwania
- Religia- Dotyk anioła
- Chemia- Szklana pułapka
- Historia- Sensacje XX-wieku
- Język polski- Magia liter
- Lekcja muzyki- Jaka to melodia
- Lekcja wychowawcza- Na każdy temat
- Przerwa- 997
- Test- Milionerzy
- Poprawka- Stawka większa niż życie
- Nowa w klasie- Trędowata
- Nowy w klasie- Obcy pasażer Nastromo
- Ostatnia ławka - Róbtka, co chce ta
- Pan konserwator- MacGyver
- Wycieczka szkolna- Ostry dyżur
- Wyrwanie do odpowiedzi- Totolotek
- Wywiadówka- Z Archiwum X :
- Wakacje z rodzicami- Familiada
- Dyrekcja- JAG Wojskowe Biuro Śledcze
- Dozorca/woźny- Strażnik Teksasu
- Korytarz w szkole- Ulica Sezamkowa
- Powrót taty z wywiadówki- Wejście smoka
- Plan lekcji- Telenowela (co tydzień to samo i nudne)
- Uczeń na dywaniku u dyrektora-Wywiad z wampirem
- Szkoła- Świat według Kiepskich

Macie na zrobienie zadania 15 minut. Macie dużo czasu, więc spokojnie zdążycie, ale proszę się wziąć do roboty, bo czasu jest niewiele...

Nauka to przyjemność, a ja nie mam czasu na przyjemności!

Na lekcji plastyki dzieci rysują sporty zimowe. Nauczycielka podchodzi do ławki Jasia, siedzącego przed czystą kartką.

- Jasiu, czemu nic nie narysowałeś?
- Nieprawda, narysowałem Małysza!
- Ale gdzie on jest?
- Poleciał...

W szkole pani pyta dzieci, czy znają jakieś zwierzę, którego nazwa zaczyna się na "sz".

Zgłasza się Jaś:

- Szczypawka!
- To może na "d"?
- Druga szczypawka!

- Może chociaż na "cz" - pyta pani z nadzieją.
- Czyżby jeszcze jedna szczypawka?

Dzieci miały ułożyć zdanie ze słowem "ananas". Ułożyły historyjki w stylu:

- Ananas, pomarańcza i cytryna to owoce z ciepłych krajów.

Jasio był oryginalny i ułożył zdanie:

- Wczoraj tata kupił kielbasę. Po czym sam ją całą zjadł, a na nas nawet nie popatrzył.

Na lekcji polskiego:

- Jasiu, powiedz nam, kiedy używamy wielkich liter?
- Kiedy mamy słaby wzrok!

Wpada chłopiec do sklepu i mówi:

- Ble bzuebuku woao bleble PEPSI.

A sprzedawca do niego:

- Dwie butelki czego?

- Co trzeba zrobić, żeby iść do nieba? - pyta ksiądz na lekcji religii. Dzieci kolejno opowiadają:

- Trzeba pomagać rodzicom!

- Być dobrym!

- Chodzić do kościoła!

A Kazio woła:

- Trzeba umrzeć!

Na lekcji astronomii:

- Jasiu, kto był pierwszym kosmonautą?
- Pan Twardowski.
- Kto? Pan Twardowski?
- Tak, bo jako pierwszy usiadł na koguta i poleciał na Księżyc!

Ala